



Posłaniec św. Brunona

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Numer 31



18 września 2011 r.



**Co to jest nadzieja? Co ona
znaczy? Znaczy: „Nie daj się
zwycięzać złu, ale zło dobrem
zwyciężaj!” Zło można zwyciężać.
To jest właśnie siła nadziei. (JP II)**

Kochani!

Nie ma dnia, żebyśmy nie musieli praktykować naszej wiary, nawet w znaczeniu czysto świeckim. Włączamy jakieś urządzenie i wierzymy, że za chwilę zacznie działać. Wierzymy, że dany środek transportu zawiezie nas bezpiecznie na miejsce przeznaczenia. Wierzymy – przynajmniej do pewnego stopnia – że wybrani przez nas politycy będą mądrze i sprawiedliwie rządzić naszym państwem. Musimy okazać, co najmniej tyle wiary, gdyż wiele sfer naszego życia znajduje się poza naszą kontrolą.

Jeżeli jesteśmy w stanie wierzyć w wiele rzeczy, które czasem okazują się zawodne, to z pewnością warto uwierzyć Panu. Wiemy, że Jego słowo jest prawdą, a On sam zapewnia nas, że uczyni wszystko o co poprosimy w Jego imię (J 14,13). Co więcej, dowiódł tego, że Jego miłość do nas jest trwała i niezmienna. Zawarł z nami wieczne przymierze przez swoją śmierć. Daje nam swoje Ciało i Krew w Eucharystii jako codzienny pokarm.

Także dziś możesz postawić kolejny krok na drodze wiary w to, że Bóg ma moc Cię uzdrowić, zaspokoić twoje potrzeby i wprowadzić pokój w twoje życie.

Wszyscy mamy w życiu sytuacje, które wydają się nam trudne czy czasem wręcz niemożliwe do rozwiązania. Jezus pragnie przyjąć na siebie te ciężary, o ile Mu na to pozwolimy. On wie, czego potrzebujemy, zanim jeszcze zdążymy Mu o tym powiedzieć (Mt. 6,8) – ale to nie znaczy, że nie mamy Mu o tym mówić. Jako Jego dzieci mamy prawo do Jego pomocy. Niech więc On nie będzie naszą ostatnią deską ratunku, ale pierwszym rozwiązaniem, które przychodzi nam na myśl.

„Udziel nam Panie łaski zawierzenia Tobie wszystkich naszych problemów – z nadzieją, że ujrzymy Twoje cuda w naszym życiu!”

ks. Dariusz



Ewangelia wg św. Mateusza (20, 1-16a)

„Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku beczynnie, i rzekł do nich: Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. Oni poszli. Wyszedłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: Czemu tu stoicie cały dzień beczynnie? Odpowiedzieli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy! A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych! Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty. Na to odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejź! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry? Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.”

* * * * *

Złe oko

To nieprawda, że tylko ludzie źli są nielubiani. Dobry człowiek również ma swoich wrogów. Ich szeregi tworzą ci wszyscy, którzy z jego dobroci nie skorzystali. Zwraca na to uwagę Jezus w przypowieści o robotnikach pracujących w winnicy. Gospodarz wypłacił wszystkim sprawiedliwie, lecz niektórym okazał nadto dobroć, dając im więcej niż wynosiła zapłata za ich pracę. W tej sytuacji ci, którzy zgodnie z umową zostali sprawiedliwie wynagrodzeni, a nie skorzystali z jego dobroci, zaczęli na niego szemrać. Stali się jego wrogami, mimo że w niczym ich nie skrzywdził. Gospodarz stawiając jednemu z nich pytanie: „Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?” dotyka samej istoty całego problemu.

(...) Biada, jeśli ktoś usiłuje wytłumaczyć konflikty między ludźmi jedynie krzywdą, jaka została wyrządzona. Wrogowie wyrastają jak grzyby po deszczu tam, gdzie obficie płynie dobroć, a oni jej nie doświadczają. W życiu trzeba się liczyć nie tylko z obiektywną oceną tego, co dobre i złe, lecz również z owym „złym okiem”, które nie lubi dobroci, jeśli ona nie jest jemu wyświadczona. Takie „złe oko” nie tylko patrzy, ale wzywa usta do szemrania, a nierzadko nadto ręce do szkodliwego działania. Nikt nie policzy też, jakie na ziemi wylały oczy dobre tylko dlatego, że znalazły się w zasięgu spojrzenia oka złego.

Oko złe patrzy na innych przez pryzmat swego egoizmu. Dobre jest dla niego wyłącznie to, co przynosi mu korzyść. Stąd też zawsze zestawia siebie z innymi. Na jednych, uboższych od siebie, patrzy z góry, a na innych z zazdrością. Krzywda dzieje mu się wtedy, gdy on nie korzysta, a korzystają inni.

Właściciel złego oka nie umie się cieszyć z dobra posiadanego lub otrzymywanego przez innych ludzi. Jego wypaczone spojrzenie na świat wypełnia go smutkiem. Czując się wciąż pokrzywdzony, krzywdzi innych, a nierzadko czyni to z zimną premedytacją.

(...) Chrześcijanin wędrujący za Mistrzem z Nazaretu nie może się dziwić niechęci do niego, często nawet ludzi bliskich, z tego powodu, że jest dobry. Dobroć to trudna sztuka. Pomagając jednym, innym się narażamy. Nie uniknął tego Chrystus i nie uniknie żaden Jego uczeń. Stąd też w czynieniu dobra nie należy się kierować względami ludzkimi, lecz zawsze pragnieniem pełnienia woli Bożej. Dobrze należy czynić tam, gdzie Bóg tego oczekuje i tak, jak On tego pragnie.

Bajka o zasmuconym smutku

Po piaszczystej drodze szła niziutka staruszka. Chociaż była już bardzo stara, to jednak szła tanecznym krokiem, a uśmiech na jej twarzy był tak promienny, jak uśmiech młodej, szczęśliwej dziewczyny. Nagle dostrzegła przed sobą jakąś postać.

Na drodze ktoś siedział, ale był tak skulony, że prawie zlewał się z piaskiem.

Staruszka zatrzymała się, nachyliła nad niemal bezcielesną istotą i zapytała: „Kim jesteś?”

Ciężkie powieki z trudem odsłoniły zmęczone oczy, a blade wargi wyszeptały: „Ja? ... Nazywają mnie smutkiem.”

„Ach! Smutek!”, zawołała staruszka z taką radością, jakby spotkała dobrego znajomego. „Znasz mnie?”, zapytał smutek niedowierzająco.

„Oczywiście, przecież nie jeden raz towarzyszyłeś mi w mojej wędrówce.” „Tak sądzisz ...”, zdziwił się smutek, „to dlaczego nie uciekasz przede mną. Nie boisz się?”

„A dlaczego miałabym przed Tobą uciekać, mój miły? Przecież dobrze wiesz, że potrafisz dogonić każdego, kto przed Tobą ucieka. Ale powiedz mi, proszę, dlaczego jesteś taki markotny?” „Ja ... jestem smutny.”, odpowiedział smutek łamiącym się głosem. Staruszka usiadła obok niego. „Smutny jesteś ...”, powiedziała i ze zrozumieniem pokiwała głową. „A co Cię tak bardzo zasmuciło?”

Smutek westchnął głęboko. Czy rzeczywiście spotkał kogoś, kto będzie chciał go wysłuchać? I leż już o tym marzył. „Ach, ... wiesz ...”, zaczął powoli i z namysłem, „najgorsze jest to, że nikt mnie nie lubi. Jestem stworzony po to, by spotykać się z ludźmi i towarzyszyć im przez pewien czas. Ale gdy tylko do nich przyjdę, oni wzdrygają się z obrzydzeniem. Boją się mnie jak morowej zarazy.” I znowu westchnął. „Wiesz ..., ludzie wynaleźli tyle sposobów, żeby mnie odpędzić. Mówią: tralalala, życie jest wesołe, trzeba się śmiać. A ich fałszywy śmiech jest przyczyną wrzodów żołądka i duszności. Mówią: co nie zabije, to wzmocni. I dostają zawału. Mówią: trzeba tylko umieć się rozerwać. I rozrywają to, co nigdy nie powinno być rozerwane. Mówią: tylko słabi płaczą. I zalewają się potokami łez. Albo odurzają się alkoholem i narkotykami, byleby tylko nie czuć mojej obecności.”

„Masz rację” - potwierdziła staruszka - „ja też często widuję takich ludzi.” Smutek jeszcze bardziej się skurczył. „Przecież ja tylko chcę pomóc każdemu człowiekowi. Wtedy gdy jestem przy nim, może spotkać się sam ze sobą. Ja jedynie pomagam zbudować gniazdko, w którym może leczyć swoje rany. Smutny człowiek jest tak bardzo wrażliwy. Niejedno jego cierpienie podobne jest do źle zagojonej rany, która co pewien czas się otwiera. A jak to boli!

Przecież wiesz, że dopiero wtedy, gdy człowiek pogodzi się ze smutkiem i wypłacze wszystkie wstrzymywane łzy, może naprawdę wyleczyć swoje rany. Ale ludzie nie chcą, żebym im pomagał. Wolą zaślaniać swoje blizny fałszywym uśmiechem. Albo zakładać gruby pancerz zgorzknienia.” Smutek zamilkł. Po jego smutnej twarzy popłynęły łzy: najpierw pojedyncze, potem zaczęło ich przybywać, aż wreszcie zaniósł się nieutulonym płaczem.

Staruszka serdecznie go objęła i przytuliła do siebie. „Płacz, płacz smutku.” - wyszeptała czule. „Musisz teraz odpocząć, żeby potem znowu nabrać sił. Ale nie powinienes już dalej wędrować sam. Będę Ci zawsze towarzyszyć, a w moim towarzystwie zniechęcenie już nigdy Cię nie pokona.”

Smutek nagle przestał płakać. Wyprostował się i ze zdumieniem spojrzął na swoją nową towarzyszkę:

„Ale ... ale kim Ty właściwie jesteś?”

„Ja?” - zapytała figlarnie staruszka uśmiechając się przy tym tak beztrosko, jak małe dziecko.

„JA JESTEM NADZIEJA!”

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze święte: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 18⁰⁰, 16⁰⁰ (kościół na cmentarzu)
w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰

Inne nabożeństwa:

- **Modlitwa Różańcowa z Koroną do Miłosierdzia Bożego** każdego dnia o godz. 17⁰⁰
- **Adoracja** wynagradzająco-pokutna ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa w każdą niedzielę po mszy św. o godz. 7⁰⁰ prowadzona przez Wspólnotę dla Intronizacji NSPJ
- W każdy wtorek od godz. 17⁰⁰ **Adoracja Najświętszego Sakramentu** prowadzona przez Ruch Rodzin Nazaretańskich
- Wspólnota Odnowy w Duchu świętym zaprasza na spotkania modlitewne w każdy poniedziałek po Mszy św. o godz. 18⁰⁰ w sali na zapleczu kościoła.
- **Różaniec Fatimski** 13-go każdego miesiąca o godz. 17⁰⁰

* * * * *

Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiejsza niedziela w sposób szczególnie w Kościele jest poświęcona środkom społecznego przekazu. Siłę mediów podkreśla Katechizm Kościoła Katolickiego, zauważając ich wielki wpływ na przekaz informacji oraz rozwój kultury i kształcenie. Jakim mogą być dobrem, wielokrotnie przekonywaliśmy się podczas tyłu pielgrzymek papieskich do naszej Ojczyzny, najpierw naszego umiłowanego Jana Pawła II, a także obecnego Ojca Świętego Benedykta XVI, widzieliśmy podczas tyłu transmisji z uroczystości kościelnych, tyłu programów katolickich... Wiemy, że media, jeśli chcą, mogą być wspólnym narzędziem ewangelizacyjnym. Umiejmy roztropnie korzystać z dobrodziejstw mediów, ale pamiętajmy, że one powinny służyć człowiekowi, a nie odwrotnie. Zadbajmy też o to, aby właściwie i dla swojego ubogacenia korzystało z nich nasze młode pokolenie.

2. Jutro rozpoczynają się Kwartalne Dni Modlitw za Dzieci, Młodzież i Wychowawców. W kalendarzu liturgicznym pod datą 18 września przypada święto świętego Stanisława Kostki, patrona polskiej młodzieży. Mimo upływu stulecia, jest on nadal czytelnym wzorem życia dla młodego pokolenia. Zatem podczas Eucharystii każdego dnia nadchodzącego tygodnia, przez wstawiennictwo świętego Stanisława Kostki, będziemy prosili Boga o świętość naszych dzieci i młodzieży, bo od nich zależy przyszłość naszego Narodu i Kościoła.

3. W środę, 21 września, obchodzimy święto świętego Mateusza Apostoła i Ewangelisty. Przez jego pośrednictwo módlmy się o to, abyśmy jak on, zajęci sobą i własnymi sprawami, dotknęci spojrzeniem Chrystusa, umieli pozostawić wszystko i pójść za Nim. Podczas Eucharystii będziemy Bogu dziękować za dar naszego powołania do wspólnoty Kościoła.

4. Na dobre rozpoczął się rok szkolny i katechetyczny. Proszę, aby dla dzieci, młodzieży, ale i rodziców, katechetów i wychowawców był to czas rozpoczęty w imię Boże. Zachęcam też do odważnego rozglądania się, aby poza nauką znaleźć właściwe miejsce dla swojego wzrostu duchowego, dla umacniania swojej komunii z Bogiem. Jest wiele propozycji, choćby działające wspólnoty modlitewne, parafialna Caritas, schola, Liturgiczna Służba Ołtarza... Zapraszam wszystkich chętnych do wspólnej pracy!

Wasz Proboszcz

Parafia Rzymsko - Katolicka pw. Św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

18 - 400 Łomża, ul. Wojska Polskiego 135

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz: ks. Dariusz Nagórski, tel. 86 216 39 55, 602 764 839,

ks. Andrzej Łupiński, ks. Piotr Kleczyński, ks. Piotr Ogrodowicz - tel. na wikariat 86 216 94 50

ks. Infułat Henryk Jankowski

E-mail: dariusz.nagorski@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl